

# DZIENNIK SUWAŃSKI

Redakcja i Administracja: ul. Kościuszki 81 == SUWAŃKI ==

TELEFON Nr. 68  
RACHUNEK CZEKOWY: P. K. O. Nr. 63677.

## Decydujące dla Polski rozmowy

**Jutrzejsza niedziela zadecyduje czy Rada Ligi radzić będzie bez Polski czy pokój świata będzie zagrożony**

**Podejrzany optymizm Londynu**

BERLIN, 6. 3. Donoszą z Genewy, że Rada Ligi Narodów zbierze się na pierwsze posiedzenie oficjalne w poniedziałek o godzinie 11-ej przed południem. Tegoroczna obrada zgromadzenia Ligi Narodów odbędzie się nieoficjalnie w niedzielę około 14-tu dni.

**„Wystąpienia Polski w Genewie będą uczciwe i lojalne“**

**zapewnia premier Skrzyński**

**Gdybyż i inne państwa rządziły się temi samymi zasadami!**

PARYŻ, 6. 3. Dzienniki donoszą, iż p. Skrzyński przyjął wczoraj wieczorem ambasadora angielskiego, który udzielił premjerowi polskiemu objaśnień, co do warunków, w których Anglia przystąpi do obrad w Genewie.

**DUCH LOCARNA,**

**według recepty niemieckiej,**

**to Rada Ligi Narodów bez Polski**

**Stresemann pojechał do Genewy pełen na lepszych nadziei**

BERLIN, 6. 3. Delegacja niemiecka wyjechała do Genewy wczoraj o godz. 10-ej wieczorem.

Zegnając delegację dziennikarzom min. Stresemann oświadczył:

— Stanowisko Niemiec w sprawie Ligi Narodów było od początku jasne. Trudności, które w ostatniej chwili powstały dla dzieła Locarna, mają swe źródło w tem, że pewne rzeczy chciało załatwić ponad głową Niemiec.

W końcu Stresemann wyraził nadzieję, że na medycznym posiedzeniu Rady Ligi Narodów

Przez okulary p. Gibsona b. posła w Warszawie obserwowali będzie Ameryka „targi genewskie“

GENEWA, 6. 3. Stałym obserwatorem Stanów Zjednoczonych na posiedzeniach Ligi Narodów będzie b. poseł amerykański w Warszawie, p. Gibson.

**Szwecja przywdziewa**

**pruską pikethaubę**

**i marsz do Genewy**

**bruździć p. ministrowi Skrzyńskiemu**

BERLIN, 6. 3. Biuro Wolfa do Genewy dopuszczaniem do Rady nosi ze Sztokholmu, że rząd Ligi Narodów jakiegokolwiek szwedzki polecił swemu delegatowi sprzeciwić się stanowczo w

## Wybuch bomb ekrazytowych w śródmieściu Pragi

**4 zabitych — 70 rannych**

**Siła wybuchu zerwała dachy z domów**

PRAGA, 6. 3. — Tel. wł. — Dziś przed południem o godz. 11 podczas transportu bomb ekrazytowych, nastąpił na ulicy Stolarskiej na Starem Mieście straszny wybuch.

Powodem wybuchu był upadek skrzyni z amunicją z samochodu ciężarowego.

Skutki wybuchu były straszne. Dwóch szoferów i dwóch żołnierzy zostało rozszarpanych na kawałki. Pozatem zostało rannych 68 osób, wśród których znajduje się 21 żołnierzy, przeważnie ciężko rannych.

Dachy domów, położonych blisko miejsca wybuchu, zostały zniszczone. Jeden z domów uległ całkowitemu zniszczeniu. Szyby wyleciały w całej dzielnicy.

Zaznaczyć należy, że ulica Stolarska znajduje się w jednej z najniebezpieczniejszych dzielnic Pragi.

Ministerstwo obrony krajowej poleciło specjalnej komisji zba-

dać, czy przewóz amunicji odbywał się prawidłowo.

PRAGA, 6. 3. Eksplozja spowodowana została przez dwóch żołnierzy przy transporcie ręcznych granatów.

Obaj żołnierze zostali rozszarpani na kawałki. Strzępy ciała znajdowano na drugim i trzecim piętrze sąsiednich domów.

Szyby w całej ulicy zostały wybite, ramy okienne powyrwane, dachy dwóch domów sąsiednich pozrywane, wewnętrzne urządzenia kilku domów zniszczone.

Straty materialne obliczają na miliony koron.

Ilość rannych nie jest dokładnie znana. Niektóre dzienniki podają na 70 osób, w tem dużo ciężko rannych.

Na miejscu katastrofy przybył minister obrony krajowej Striński i szef sztabu gen. Syrowy.

W sprawie tej wdrożono śledztwo

## Anglicy fałszują opinię Ameryki o dopuszczeniu Polski do Rady Ligi

**Polska powinna być na równych prawach z Niemcami**

WASZYNGTON, 6. 3. Wpływa gazetą amerykańską „Washington Post“ pisze:

Niektóre dzienniki angielskie pozwoliły sobie poinformować swoich czytelników, że amerykańska opinia publiczna w ogromnej większości popiera je w ich opozycji przeciwko przyznaniu Polsce stałego miejsca w Radzie Li-

gi. Chęć wywołania wrażenia, iż amerykańskie społeczeństwo oświadczyło się po stronie jednemu europejsko mocarstwa przeciwko drugiemu, jest zupełnie niesprawiedliwona i złośliwa.

Polska i Niemcy pracowały w zupełnej harmonii w Locarno, tak równo z równymi w Jobny sposób mogą współpracować rów-

niez w Radzie Ligi Narodów.

Wpływowy republikański dziennik „The New York Herald Tribune“ pisze: Krytycy Chamberlaina źle służą swojej sprawie, twierdząc, że przyznanie innym europejskim państwom oprócz Niemiec, stałego miejsca w Radzie Ligi, przekreśli wartość Ligi Narodów.

Polska jest państwem sukcesyjnym i niereprezentowanym w Radzie i żywo jest zainteresowana w wykonaniu traktatów pokojowych i paktów lokalnych.

Nie jest również zrozumiałem, dlaczego pokój europejski ma być lepiej zagwarantowanym przez dopuszczenie jedynie Niemiec do Rady Ligi Narodów i wyłączenie z niej Polski i Hiszpanji.

**Kto ma rządzić w Lidze**

**Sprzymierzeni zwycięscy, czy wrogowie?**

**Zapytuje sir Mond**

LONDYN, 6. 3. W dyskusji nad exposé Chamberlaina między innymi zabrał głos były liberal, dziś konserwatywa, sir Mond.

„Sir Mond stanął na stanowisku, że Anglia winna raczej szu-

kać zbliżenia z Francją i Włochami, niż z Niemcami. Mówca bronił zasady rozszerzenia Rady Ligi i oświadczył, że rządzić w Lidze powinni zwycięscy, a nie wrogowie.“

**Miejsce niestałe dla Polski**

**Kompromis proponowany przez Sekretarjat Ligi**

BERLIN, 6. 3. Tel. wł. berlińska.

„U. Abendblatt“ donosi z Genewy, że w ramach zbliżonych do sekretariatu Ligi Narodów wstąpił projekt kompromisu, który będzie rozpatrywany w Genewie przez Stresemanna, Luther-Brandta, Vanderweidego i Cham-

berlaina. W myśl tego kompromisu ma być powiększona liczba miejsc niestałych w Radzie. Miejsce to zostałyby przyznane Polsce. Pretensje innych państw zostałyby rozpatrzone dopiero na sesji jesiennej.

**Niemcy już chcą sprzedać swój opór przeciwko dopuszczeniu Polski do Rady Ligi**

BERLIN, 6. 3. Tel. wł. berliński.

W kłopotliwych do nich, nie chcą się porobić ustępstwa na rzecz sekretariatu Ligi Narodów. Sprawa rozszerzenia Rady Ligi Narodów, która ma być rozpatrzona dopiero na sesji jesiennej.

**Martwa Wisła pod Gdańskiem ożywia się pod rządami polsko-gdańskiej rady portu**

GDANSK, 5. 3. Na wyspie Holm rozpoczęto w kanale w pobliżu dworca nadwiślańskiego, — rozpoczęła w dawnej przystani budowę mostu o długości 400 m. Po zakończeniu tej budowy rozszerzone na wyładunku, w tem będą w obu punktach tory kolejowe.

**Dom zbudowany w ciągu dnia**



W pobliżu Berlina, w Lichte, zastosowano najszybszą metodę budowania domów. Sciany domów oparte są wprost na ziemi, bez fundamentów. W żelazno-betonowe ramy wstawiane są płyty, złożone z 3 warstw.

Przy zastosowaniu do budowy domów płyt już gotowych, przygotowanych w fabryce, można mały domek dla jednej rodziny dostawić w ciągu dnia. Koszt budowy takiego domu wynosi 9.500 mk.

## Dymisja gabinetu francuskiego

**Upadek Brianda nastąpił**

**w chwili doniosłych rozstrzygnięć dla Polski**

PARYŻ, 6. 3. Dziś parlament francuski odrzucił 274 głosami przeciw 221 poprawkę rządową o podatku od rachunków w pro-

zaraz po ogłoszeniu wyniku głosowania premier francuski oświadczył, iż podaje się do dymisji



BRIAND

blejce finansowym. Wobec tego, iż od przyjęcia tej poprawki uzależnił losy swego gabinetu —

Wiadomość o upadku gabinetu Brianda wywarła w naszych kołach politycznych jak najgorsze wrażenie.

Bezpośrednio przed wyjazdem do Genewy, gdzie delegacja francuska miała stoczyć decydującą bitwę o zwycięstwo tezy Francji w sprawie powiększenia liczby członków Rady Ligi Narodów, a tem samym o wprowadzenie Polski do Rady — dymisja gabinetu Brianda spowodowana ubocznymi i wewnętrznymi względami jest bardzo ciężkim ciosem, który ugodził w klunnek i przewagę francuskiej polityki zagranicznej.

Fakt dymisji gabinetu Brianda będzie w swych skutkach bardzo niekorzystny dla interesów Polski.

## Briand pojedzie do Genewy

**by wziąć udział w spotkaniach przedwstępnych w obradach udziału nie weźmie**

PARYŻ, 6. 3. Po posiedzeniu Rady Ministrów, w czasie którego Briand wreczył Doumerguo dymisję, premier oznajmił, że wyjedzie dziś wieczorem do Genewy, przeprowadziwszy w ciągu dnia dzisiejszego rozmowy z przedstawicielami sojuszników Francji w Lidze Narodów, w

szczególności z min. Skrzyńskim. Briand będzie uczestniczył w przedstępnych spotkaniach, nie weźmie jednak udziału w pracach oficjalnych, wychodząc z założenia, że, jako obalony przez Izbę, nie może angażować rządu

**Punkt ciężkości w Paryżu**

**5 konferencji Brianda w sprawie Rady Ligi Półtoragodzinna rozmowa z premierem Skrzyńskim**

PARYŻ, 6. 3. — Tel. wł. — W dniu dzisiejszym Briand odbył długi szereg konferencji. Wszystkie były związane ze sprawą rozszerzenia Rady Ligi.

Briand kolejno konferował z posłem niemieckim Hoeschem, ministrem Niemiec, posłem hisz-

pańskim Quinones de Leon, marszałkiem Fochem.

Dłuższa, bo trwająca około półtorej godziny konferencja miał minister francuski z premierem Skrzyńskim.

W sobotę przybywają do Paryża Vanderweide i Chamberlain.

**Premjer Skrzyński w parlamencie francuskim**

PARYŻ, 6. 3. Podczas pewnej części dzisiejszego posiedzenia Izby deputowanych był obecny

w Izbie p. premier Skrzyński, przy czym przywitał się i odbył krótką rozmowę z Briandem.

**Rząd zgodził się na podwyżkę cukru**  
**Utargowano od cukrowników zaledwie 3 gr. na 1 kg.**

Cukrownictwo polskie rozuczławione uległością rządowi wobec paskarstwa, zażądało jak to donosiśmy zezwolenia rządowego na podwyżkę ceny cukru do 92 zł. za 100 kg. z możliwością dalszego podwyższania tej ceny o 2 zł. co miesiąc do września r. b.

Gdy czynniki rządowe, zaskoczone tem żądaniem, nie dały od razu swego zezwolenia i rozpoczęły badanie sprawy cukrownicy samowolnie podwyższyli cenę cukru do 83 zł. za 100 kg. bez opakowania i cenę tę pobierają od początku lutego.

Zaskoczony tem rząd zwołał „pospiesznie“ naradę i w miesiąc po ujawnieniu samowoli cukrowników przyznał przemysłowi cukrownemu podwyżkę w kwocie 82

zł. za 100 kg. w czem 2 zł. stanowi koszt opakowania“.

Mimo iż cena ta jest niższa, niż wprowadzona od miesiąca, cukrownicy triumfują, dokładając bowiem dla ogółu spożywców podwyżkę cukru wprowadzoną przez stworzenie faktu dokonanego.

## GIEŁDA

WARSZAWA, 6. III.

Na rynku pieniężnym w dalszym ciągu cisza i spokój. Bank Polski płaci za dolary 7.58, o 4 grosze droższe są banki prywatne.

**NOTOWANIA POŁUDNIOWE**

**Metale**

Rubel złoty 4.03, Dolar złoty 7.75.

**Dewizy**

Berlin 1.85, Belgia (za 100) 34.75, Londyn (za 1) 37.60, Paryż (za 100) 28.75, Praga (za 100) 22.65, Szwajcaria (za 100) 147.25, Wiedeń (za 100) 107.55, Włochy (za 100) 30.73.

PARYŻ, 5. 3. Złoty (za 100 zł.) 349.

**Papiery inkasacyjne**

5 proc. pożyczka konwersyjna 35.00, 8 proc. poź. złota 100.00 10 proc. poź. kolejowa 124.00, 6 proc. poź. dolarowa 66 1/2, 4 1/2 proc. L. Z. Ziemięte rb. przedw. 24.10, 6 proc. obligacje m. War. przedw. 1915 — 16 r. 11.00, 4 1/2 proc. L. Z. m. Warszawy 19.90, 5 proc. L. Z. m. Warszawy rb. przedw. 23.10.

**PRASA —**  
**ósmo mocarstwo świata wysłało do Genewy 250 przedstawicieli**

GENEWA, 6. 3. Na zgromadzeniu Ligi Narodów sześć państw reprezentowanych będzie przez swoich premierów, 9 zaś przez ministrów spraw zagranicznych. Prasę reprezentować będzie 250-ciu dziennikarzy wszystkich narodowości

### Wzrost zapasu walut w Banku Polskim W ciągu 10 dni o 14,5 miliona złotych

Sprawozdanie Banku Polskiego za ostatnią dekadę wykazuje dużą poprawę. W poprzedniej dekadzie zapas walut uległ zmniejszeniu o 12,6 mil. zł., skurczył się mechanicznie obieg banknotów o 6,5 mil. zł., co musiało się odbić na innych pozycjach Banku.

Ostatnia dekada natomiast wykazuje poważny wzrost zapasu walut, a mianowicie o 14,5 mil. złotych, tak że w końcu lutego Bank dysponował 59,99 mil. zł. w walutach i dewizach obcych.

Wzrost równie, choć nieznacznie, zapas złota i osiągnął sumę 133,94 mil. zł.

Wzrost pokrycia pozwolił dyrekcji Banku powiększyć obieg banknotów, który pod formą kredytu przenikał do życia gospodarczego, czyniąc choć nieznacznie ale zawsze ulgę w stosunkach kredytowych.

Obieg banknotów wzrósł o 20,8 miliona zł. do sumy 376,89

mil. Stosunek procentowy pokrycia wynosił 36,68, kiedy w poprzedniej dekadzie stanowił 37,18.

Portfel wekslowy zwiększył się o 8,85 milionów i wynosił 294,1, pożyczki zabezpieczone o 2 mil. do 29 mil. Zobowiązania walutowe zwiększyły się o 6 mil. zł., natomiast rachunki żyrowe zmniejszyły się o 6,8 mil. złotych.

### Przestana szkodzić państwu SPRAWOZDANIA NIKA Sejm żąda reform

WARSZAWA, 6.III. Sejmowa komisja budżetowa wysłuchała sprawozdania p. Ostrowskiego (Piast) o czynnościach najwyższej izby kontroli. Po dłuższej dyskusji uchwalono rezolucję, wzywającą N. I. K., aby przedstawiała swe sprawozdania w dwóch częściach.

W pierwszej części byłaby mowa o dokonanych czynnościach w danym roku, druga zaś część zawierałaby sprawozdanie o wykonaniu budżetu i zamknięciach rachunkowych, które rozpoczął od r. 1924, będą przez rząd przedkładać w terminach ustawowych.

### P.P.S. u ministra Raczkiewicza w sprawach niedomagań polityki wewnętrznej

WARSZAWA, 6.III. M. Raczkiewicz w zastępstwie obecności premiera Skrzyńskiego przyjął wczoraj delegację sejmową klubu P. P. S. w osobach posłów Marka, Niedziałowskiego i Piotrowskiego. Delegacja przedstawiła szereg postulatów stronniactwa w sprawie polityki wewnętrznej. Przed wszystkim posłowie oświadczyli się za jaknajszerszym wprowadzeniem w życie na terenie Małopolski samorządowej ordynacji wyborczej, obowiązującej w b. Kongresówce.

Następnie delegacja poruszyła najpilniejsze zagadnienia życia kresów Wschodnich. Zwróciła uwagę na represje władz

administracyjnych w stosunku do działalności P. P. S., przy czym podkreśliła, że nawet zeromadzenia poselskie szykanowane są przez miejscowe władze. Wreszcie poruszono pilną sprawę wprowadzenia w życie w całej rozciągłości ustaw językowych na Kresach.

Min. Raczkiewicz obiecał podjąć podjęte mu organy o obiektywne, na przepisach prawa opartym stosunku do działalności stronnictw politycznych. W sprawie wykonania ustaw językowych minister zwrócił się do komitetu politycznego ministrów celem opracowania uzupełniających przepisów wykonawczych.

### Nadużycia w lwowskiej dyrekcji kolejowej Jeden z urzędników życiem przytłacza winę

We Lwowie wykryto poważne nadużycia przy dostawach dla lwowskiej dyrekcji kolejowej.

W związku z wykryciem tej sprawy odbył się wczoraj zjazd z udziałem z rewizyjnymi i starszymi urzędników dyrekcji lwowskiej, asesor An-

toni Traskiewicz. Traskiewicz przez 30 lat był wzorowym urzędnikiem i ostatnio został wezwany w aferę kolejową przez pozostałych współoskarżonych: Ursiniego, Röhlcha i innych.

Traskiewicz pozostawał na wolności za kaucją.

### Elektryczność w walce z rakiem i gruźlicą Amerykański wynalazek na usługach polskiej medycyny

Uczony amerykański, dr. Abrams, lekarz z Filadelfii, badając naturę raka, gruźlicy i innych chorób, doszedł do wniosku, że bakterie ich wywołują we krwi i tkankach pewne wibracje.

Szukając środków przeciwdziałania ciałkom chorobotwórczym, wpadł na pomysł, że przez wywołanie odpowiednich antywibracji można zwalczać skutecznie bakterie.

Skonstruował więc aparat elektryczny, wywołujący prąd o wysokiej częstotliwości drgań, przenikający cały organizm chorego. Drgania prądu muszą być regulowane odpowiednio do częstotliwości drgań, wywołanych przez ciała chorobotwórcze. Analiza krwi, wykona-

na przy pomocy aparatu, wykazuje, jaka choroba tkwi w organizmie, poczem stosuje się zabieg aparatem, uregulowanym stosownie do wyniku badania.

Wynalazek dr. Abramsa znalazł, poza Ameryką, szerokie zastosowanie w Anglii. U nas zajęła się tą sprawą Liga nowego leczenia, powstała przy Polskim Tow. teozoficznym. Wysłano do Londynu lekarzkę dr. Koczorowską, która odbyła praktyczne studia nad metodą leczenia. Przed niedawnym czasem sprowadzono do Warszawy aparaty lecznicze i rozpoczęto leczenie raka, gruźlicy i luesu. Na razie poddano kuracji sześciu pacjentów.

### 180 mil. dol. za zatopienie „Luisitanji” ZAPŁACĄ NIEMCY Resztę zasekwestrowanego majątku zwróci Niemcom Ameryka

NOWY JORK 5.3. — Tel. wł. — Urząd skarbowy wniósł do kongresu projekt zwrotu Niemcom majątku, zasekwestrowanego podczas wojny.

Wartość tego majątku wynosi 250 milionów dolarów. Z sumy tej zostanie, w myśl projektu, potrącone 180 milionów dolarów, jako odszkodowanie dla osób i firm, które ucierpiały wskutek zatopienia „Luisitanji”.

W dniu 1 kwietnia redukcja ta wystąpi w całej swej gromadzie 10

### Poznań buduje! 209 nowych mieszkań czeka na lokatorów

POZNAŃ 5.3. Magistrat m. Poznania wykończył w r. b. 12 domów mieszkalnych w różnych dzielnicach miasta, przez co

przybędzie miastu 209 mieszkań, które będą jeszcze wynajęte przed jesienią. Podań o wynajęcie mieszkań wpłynęło już 1.500.

### Posłowie się kłócą, a kraj czekać musi na ustawy samorządowe Codzienne obrady Komitetu poselskiego nie dały porozumienia

Komitet poselski, pracujący od szeregu tygodni nad porozumieniem co do sposobu przeprowadzenia projektów ustaw samorządowych, obradował także wczoraj przez dzień cały. Mimo zapowiedzi, porozumienia ostatecznego nie osiągnięto i dalsze obrady odroczone do 16 bm.

W skład komitetu wchodzi pp. Erdman (Piast), Holska (Ch. D.), Jaworowski (PPS.), Kozłowski (ZLN.) i dr. Putek (Wyzw.).

Marszałek Rataj, który obradom przewodniczy i toruje drogę kompromisowi, wskutek wyjazdu do Wilna nie uczestniczył w konferencjach wczorajszych.

### W kraju wlecznych lodów Znakomity uczoney i podróżnik duński opowiada o trudach swych wypraw polarnych

W Towarzystwie geograficznym wygłosił wczoraj odczyt o Grenlandji bawiaczy w Warszawie prof. Lange Koch, znakomity uczoney duński.

Nasz korespondent złożył wizytę uczonemu, który opowiedział z prostotą dzieje swych, na prawdę

a zbliżają ku szczytom północnym Ameryki.

Ta wyprawa kosztowała nas drogą: jeden z towarzyszy zginął bez wieści, drugi zmarł głodu. Zapasy żywności nam się wyczerpały. Ratując się przed śmiercią głodową, musieliśmy znieść nasze biedne psy.

Było ich wszystkich 400. Cześć odrzegliśmy w drodze, gdyż pa dały z wyczerpania, imię zginęły z głodu, chorób, wreszcie 28 psów padło ofiarą naszego głodu.

Gdyby nie polowania, które czasami dostarczały nam żywności, nie wróciłobyśmy stanąć — zakończył prof. Koch.

Niezrażony wielkimi trudnościami uczoney duński organizuje już nową wyprawę, która w lipcu r. b. uda się do nieznanych lodów Grenlandji na dwa lata.

### Nie jest jeszcze tak źle, panowie kolejarze Płacą wam n'e gorzej niż zagranicą

WARSZAWA, 6.III. Ze sfer zbliżonych do ministerstwa kolei wyjaśniają, iż redukcje płac na t. zw. godzinowe i kilometrowe dla drużyn parowozowych i konduktorskich są znaczne. Niemniej jednak pozostawione stawki wynoszą około 50 procent podstawowego uposażenia (dotychczas 70—150 proc.).

Wedle danych, posiadanych przez nasze władze kolejowe, należności uboczne wynoszą zagranicą:

W Niemczech 30 proc. uposażenia stałego, we Francji dla drużyn parowozowych około 50 proc., dla konduktorów około 25 proc., w Czechosłowacji dla drużyn parowozowych około 50 proc., dla konduktorów około 30 proc.

Ministerstwo kolei zapewnia, iż w tych dyrekcyjach, w których pociągi mają krótkie przebiegi (np. Katowice) przez co drużyny osiągają niskie wynagrodzenie, zastosowane będą wyższe stawki kilometrowe.

### Turyści w Karpatach będą mogli poruszać się swobodnie po zawarciu konwencji polsko-czeskiej

W Krakowie odbędzie się d. 9 bm. wspólne posiedzenie delegacji polskich i czechosłowackich w celu podpisania protokołu wykonawczego do zawartej w maju ub. roku konwencji turystycznej polsko-czechosłowackiej.

Na konferencji ustalona zostanie lista towarzystw i związków, uprawnionych do korzystania z ulg konwencyjnych przy przekraczaniu granicy, oraz opracowane będą instrukcje dla władz granicznych i celnych. Konwencja celna wchodzi w życie z dn. 1 czerwca br.

W delegacji polskiej wezmą udział eksperci wyznaczeni przez

min. spraw wewnętrznych, spr. zagranicznych, skarbu i robót publicznych.

Z ramienia tego ostatniego udaje się do Krakowa kierownik referatu turystyki, dr. Orłowicz.

Zawarta konwencja umożliwi członkom pewnych towarzystw turystycznych i narciarskich, na podstawie legitymacji członkowskich, zaopatrzonych w fotografie i wizowanych przez odpowiednie starostwa i konsulaty czeskie, swobodne poruszanie się podczas wycieczek po obydwóch stronach granicy w Karpatach, w t. zw. pasie turystycznym.

### 10.000 robotników rolnych bez chleba I bez dachu od 1-go kwietnia Straszny „prima-aprilis” kryzysu w rolnictwie

Pierwszy kwietnia za pasem! Jest to termin, w którym kończą się kontrakty z robotnikami rolnymi.

Dotknięci na równi z wszystkimi kryzysem gospodarczym ziemianie nie mogli w ciągu roku, ze względu na kontrakty zawarte na cały rok, przeprosić koniecznych redukcji swych sił roboczych.

W dniu 1 kwietnia redukcja ta wystąpi w całej swej gromadzie 10

tysięcy robotników rolnych pozostaje bez pracy. Ale nie tylko bez pracy — ustąpić musi z zajmowanych dotychczas mieszkań na folwarkach, zostaje bez chleba i bez dachu nad głową.

Groźna ta sytuacja jest obecnie tematem narad rz. Jak się dowiadujemy, wojewodowie Otrzymali polecenie przgotowania tymczasowych schronisk dla eksmitowanych robotników rolnych.

### Złodzieje wśród berlińskiej młodzieży akademickiej Kasjer „Bratniaka” zdefraudował 88.000 mk.

BERLIN, 5. 3. — Tel. wł. — W samopomocowej organizacji studentów berlińskich wykryto wielkie nadużycia.

Kasjer organizacji Willy Lehmann wraz z kolegami zdefraudował zgórą 50.000 marek.

Olwa na wierzchu nie wypływa pogrzeży ją długi, które pokrył Gdańsk, zagarniając jej samodzielność

GDZAŃSK 5.3. Rada gminna Oliwy uchwaliła wcielenie Oliwy do Gdańska. Utracie samodzielności przez gminę Oliwa spowodowały lekkomyślne operacje kredytowe oliwskiej Kasy oszczędności, która naraziła gminę na stratę przeszło 2 i pół miliona guldenu. Gmina oliwska nie była w możności pokryć tego deficytu i za pomoc finansową ze strony m. Gdańska utraciła samodzielność.

### Bitwa policji z bandytami w Indjach Śmierć 4 bandytów i 1 policjanta

LONDYN, 5. 3. Jak donoszą z Lahore (Indje), banda, składająca się 18 ludzi, operujących z bronią w rękę w okręgach pogranicznych, w dniu onegdajszym zorganizowała napad na mieszkanie pewnego bankiera.

Natychmiast zawiadana na ratunek policja, zaatakowała bandytów, przyczem czterech z nich zabiła, jednego zaś schwytano. Zabity został również jeden z policjantów.

### Zwłoki ppłk. Bochenka — ofiary katastrofy dzisiaj przybyły do Warszawy

WARSZAWA, 6.III. Wczoraj do portu gdańskiego przybył z Cherbourg polski wojskowy okręt transportowy „Wilja”, którym przywieziono do Polski zwłoki ppłk. Bochenka, który tragicznie zginął w katastrofie samochodowej we Francji.

Trumne ze zwłokami przewożono z portu na dworc

zaczęły w Gdańsku, skąd koleją do Warszawy.

Dzisiaj, po przybyciu pociągu o g. 9 m. 50 rano, zwłoki pozostałe do godz. 4 pp. na t. zw. rampie umarłych, skąd nastąpi eksportacja zwłok do kościoła garnizonowego przy ul. Długiej.

Pogrzeb na cmentarzu Powązkowski odbędzie się w poniedziałek o godz. 10 rano.

### Policjant reguujący ruch padł na posterunku

LUBLIN 5.3. — Tel. wł. — Na posterunku, pełnącego

slużbę w najruchliwszym punkcie arterji komunikacyjnej w Lublinie, najechała taksówka. Policjant, po udzieleniu pomocy lekarskiej, w kilka chwil zmarł. Szofera aresztowano.

### OSAMOTNIONA „KOOPROLNA” Z rady tej instytucji ustąpił dyr. Z. Chrzanowski

WARSZAWA, 6.III. W związku z ostatnimi osunięciami „Kooprolni”, za którą ministerstwo skarbu musiało pokryć daną w swoim czasie gwarancję, z rady tej instytucji ustąpił p. Zygmunt Chrzanowski, dyrektor Warszawskiego syndykatu rolniczego i członek Rady Banku Polskiego.

Strajk powszechny  
zagroza angielskiemu  
przemysłowi  
metalurgicznemu

LONDYN, 5.3. W dniu 13-ym b. m. ma rozpocząć się lokaut powszechny właścicieli fabryk metalurgicznych, wymierzony przeciwko robotnikom, należącym do 7-łu związków zawodowych i strajkującym obecnie.

W razie, jeżeli przed terminem wymienionym robotnicy nie wrócą do pracy, lokaut znacznie się rozszerzy. Ponieważ na meetingu, odbytym w tych dniach, robotnicy postanowili nie przerywać strajku, lokaut znacznie obowiązywać, a wówczas grozi wybuch strajku w całym angielskim przemyśle metalurgicznym.

### Minister Pracy w Łodzi

Minister pracy i opieki społecznej p. Bronisław Złemiecki, wyjeżdża dzisiaj do Łodzi w celu zbadania miejscowego stanu gospodarczego i możliwości zatrudnienia bezrobotnych oraz w sprawie przewidzianej w Łodzi akcji pomocy bezrobotnym.

### O projekcie reorganizacji władz administracyjnych

(wzrost) — Jak pan ocenia projekt reformy administracji, opracowany przez komisję dr. Bobrzyńskiego?

— Owszem, zapoznałem się z nim i muszę przyznać, że rozwiązuje zagadnienie w sposób trafny, bo prosty i jednolity.

— Na czym to polega?

— Na skoncentrowaniu kierunku rządów.

— To znaczy?

— Proszę sobie przypomnieć, że w r. 1919 mieliśmy 20 ministerstw i urzędów centralnych, w których każdy pieczęć własne organy po województwach, powiatach. W tych warunkach nie mogło być mowy o jednolitości kierunku rządów. Ten stan rzeczy przetrwał po dzień dzisiejszy. Minister pracy konferuje z innymi bezpośrednio z hyle inspekcji pracy w powiecie.

— A projekt reformy?

— Kąsuję te różnorodności stylu.

— Jak się to urzeczywistni?

— Przez podporządkowanie wszelkich ministerialnych organów administracyjnych tkwiących po województwach i powiatach — wojewodom i starostom.

— Co przez to osiągniemy?

— Ujednolicenie myśli rządzącej i dostosowanie do niej sposobu wykonywania władzy. Wojewoda na obszarze podległym swej kompetencji, będzie przedstawicielem wszystkich resortów ministerialnych, tak samo starosta w obrębie swego powiatu.

— Czy to jest tak ważne?

— To rozstrzyga o celowości i sprawności gospodarki państwowej.

— A czy uwzględniono zasadę, iż do wykonywania władzy jest nieodzowne wykształcenie prawnicze?

— Owszem, wysunięto zasadę, że sprawy, wymagające orzeczenia administracyjnego, lub zarządzenia treści prawniczej, powinny być referowane nie przez techników lub nauczycieli, lecz przez urzędników prawników.

— „Powinny być”, dlaczego nie „muszą być”?

— Projekt reformy opracowali najbardziej śmiały, ale i najkonserwatywniejsi ludzie w Polsce: Bobrzyński, Kasznica, Smólski. Tacy nie lubią gwałtu i rewolucji. Wierzą w potęgę ewolucji.

— Z metą na stulecie?

— Nie, jednego lat dziesiątka!

### Przystawki „indyk myśli” — a bezrobotni czekają na pracę Ministerstwa i samorządy kłócą się o plan robót publicznych

Sprawa racjonalnego planu uruchomienia robót publicznych nie wyszła u nas dotąd, pomimo zbliżającego się sezonu wiosennego, poza zwyczajne ramy ciągłych „konferencji, międzyministerjalnych „uzgodnień” stanowisk Rządu i samorządu i „nieobowiązujących dyskusyj” kół gospodarczych.

Ministerstwo robót publicznych pragnęło wobec liczących skreśleń w swym budżecie, wyzyskać pomoc dla bezrobotnych w kierunku podjęcia prac nad regulacją rzek i naprawą dróg publicznych, samorząd miejski znowu ze swej strony dąży do rozszerzenia sieci kanalizacyjnej, budowy nowych szkół, szpitali, zabrukowania ulic i t. d., wreszcie zarząd kolei marzy o rozbudowie sieci kolei, których Polska tak mało posiada.

Tymczasem na tej (chlubnej zresztą) konkurencji wychodzą jaknajgorzej masy bezrobotnych i przemysły, pracujące dla galezi związanych z robotami publicznymi, a sam plan uruchomienia robót publicznych rozpina się coraz bardziej w mgłę ustawicznie zmieniających projektów i niepewnych pożyczek zagranicznych.

Tymczasem państwa zachodnie, w pierwszy rzędzie Niemcy, opracowały już szczegółowo plan najbliższych robót wiosennych i letnich, który będzie wykonany przy pomocy zwiększonego opodatkowania klas możniejszych bez uciekania się do pożyczek zagranicznych. Kiedy to nastąpi wreszcie u nas?

Obserwator.

### Ora światła i cieni



Potężne światło „Iupitera” kinematograficznego robi cuda. Wyiskrza ramuje kontury, umiennie nastawiony rzuca oryginalne i tajemnicze cienie, jak to widzimy na fotografii.

### Pustelnik w lasach Pokuckich

„Nienawidził ludzi do tego stopnia, że nie chcąc w chorobie szukać u nich pomocy, spalił się na stosie”

W lasach pokuckich w Małopolsce Wschodniej od lat 40 żył dziwny samotnik, nazwiskiem Dymtro Cioban. Jakkolwiek był zamożnym gospodarzem, opuścił swą posiadłość i przeniósł się w lasy, gdzie pedził smole.

guy przychodził „na obracłunek” do Sniatynia. Ludzi nienawidził i nie chciał nawet jeść chleba, bowiem każdy kęs wydawał mu się zły i zgniły. Dymtro Cioban żywił się upolowanymi przez siebie zwierzętami i jagodami leśnymi, które suszył na zimę w swym szałasie.

### Pogromiona rywalka Poli Negri

pani Rambowa-Valentino



Z dama ta rozwiódł się przed parą tygodniami znakomity aktor filmowy Valentino, aby poświęcić nową wibrację swego serca — Polę Negri. Pani eks-Valentinowa, Rosjanka z pochodzenia, wrocila do swego państwo, nazwiska Natasa Rambowa — korzystając z ogromnego zainteresowania dla swej osoby z powodu niedawnego procesu rozwodowego — otworzyła w Paryżu własną artystyczną pracownię sukien.

Przed kilku dniami zauważyli drwale, pracujący przy wyrębie lasu, ogromny ogień w okolicy siedziby starego Dymtra. Pobiegł z pomocą — lecz było już za późno. Na kupie popiołu leżał zwęglony trup leśnego człowieka. Czując się chorym, a nie chcąc szukać pomocy u ludzi, zgłosił sobie dobrowolną straszną śmierć w płomieniach.

### Odcyszczenie „Sądu Ostatecznego”

Odnawianie arcydzieła Michała Anioła

Z początkiem wiosny rozpoczyna się w kaplicy Sykstyńskiej w Rzymie prace nad zabezpieczeniem słynnego dzieła Michała Anioła „Sąd ostateczny”. Arcydzieło to uległo z biegiem czasu zniszczeniu. W niektórych jego częściach poczerpniały niemal zupełnie od dymów, wydobywających się ze świec i kadzielnicy. Nad odcyszczeniem „Sądu ostatecznego” czuwać ma specjalna komisja, złożona z członków „Akademii św. Łukasza”.

### Ołbrzymi kracn na giełdach amerykańskich

Milijonowe straty na akcjach NOWY JORK, 5. 3. Onegdajszą „baissa” walorów na giełdzie nowojorskiej była największą od czasu pamiętnego krachu przed przeszło dwudziestu lat.

### Jazda — na złamanie karku



Motocykliści amerykańscy, znudzeni popisywaniem się szybkością jazdy na gładkich, asfaltowanych szosach, uprawiają obecnie jazdę na przelaj poprzez góry i dolny. Na ilustracji widzimy moment, gdy motocyklista amerykański, wdarłszy się na bezdrożne wzgórze, „koziółkuje” swego stalowego rumaka, aby, wskoczywszy znowu na siodło, zjechać na złamanie karku.

### 2.000 bezkarnych kradzieży w ciągu 5-ciu lat

Złodziej rekordzista sam oddał się w ręce sądziego, aby wykazać niedołęstwo policji niemieckiej. Przed sądzią karnym w Wroclawiu jawił się przed kilku dniami 40-letni kowal, nazwiskiem Hans Barbe i wyznał ze skrucha, iż w przeciągu 5 lat

zobowiązał się przed, kilkoma dniami 40-letni kowal, nazwiskiem Hans Barbe i wyznał ze skrucha, iż w przeciągu 5 lat — **zrobił 2.000 kradzieży.** Rekordowego złodzieja nie zlaniano ani razu na gorącym uczynku i nigdy nie był karany. Zestania skruszonego złodzieja nie trafiły do przekonania sądziego, uważał bowiem **za rzecz nieprawdopodobną, aby 2.000 kradzieży mogły ujść bezkarnie.** Hans Barbe zasypał jednak sądziego dowodami i prosił o wymiarzenie kary. Zyczeniu złodzieja stało się zadanie i skazano go na 6 miesięcy aresztu. Do wyznań skłoniła Barbego — jak sam twierdzi — **chęć skompromitowania policji** i wykazania, że można być wielkim złodziejem i cieszyć się mimo to opinią poczciwego człowieka.

### Z biednego szewca — milionerem

Zmarły w Ameryce brat zapisał mu w testamencie milion dolarów

Ubogi szewc, Firmin Leblanc, posiadający mały warsztat na przedmieściu miasta Bordeaux, otrzymał urzędowe zawiadomienie, że w Buenos Aires zmarł jego brat, z którym od lat 30-tu nie utrzymywał żadnych stosunków. Zmarły, cały swój majątek, wynoszący milion dolarów, zapisał swemu bratu — szewcowi.

### Moda lalek

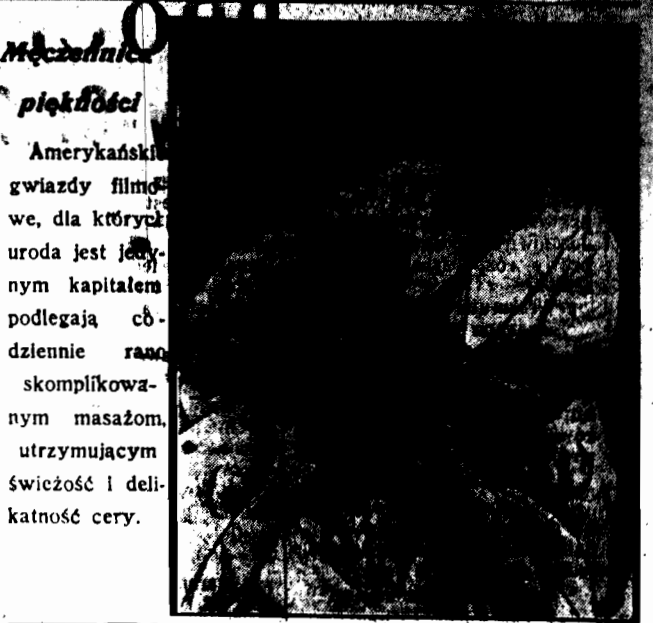


W Nowym Jorku lalki znajdują zastosowanie w całym przemyśle konfekcyjnym. Na fotografii widzimy najmłodszego puszek do pudru ozdobiłszy główką dziecęcą.

### Niezwykły zbrodniarz w mundurze kapitana

18 przestępstw od bicia do zabicia zaprowadziło go na ławę oskarżonych

WARSZAWA, 6 III. 18 przestępstw zbrodni zaprowadziło na ławę oskarżonych kapitana 73 p. p. Tadeusza Petrulewicza. Rzecz nieprawdopodobna! Aby się łatwiej zorientować w charakterystyce tego niezwykłego przestępcy, zdradzającego najwrażliwsze cechy psychicznego zbrodniarstwa podziemie można na kilka grup. Pierwsza grupa dotyczy podkomendnych. Kap. Petrulewicz zwał się nad nimi w ohydny sposób, przy czym bicia ciężkim stemplem potwornie uważał za zasadniczy argument pedagogiczny i ostępcie karcił służbowej. Ofiarą innej grupy przestępstw padły cywilne osoby. Za łada przyzwina, lub zupełnie bez przyczyny strzelał kap. Petrulewicz do przechodniów, szereg osób dotknął pobli, obciął brody, ustanowił na moście posterunek celny, wymierzający każdemu przejeżdżnemu po... pięć batów, wreszcie na szosie między Sokolowem i Węgrowem zastrzelił



### ZWIĄZEK ZAWODOWY MEDJÓW

ZASKARŻYŁ „CZARODZIEJA” ASTROLOGA O OBRAZĘ CZCI I ODSZKODOWANIE W Nowym Jorku istnieje od dwu lat „Związek zawodowy medjów”, mający na celu obronę interesów materialnych ludzi, rzekomo obdarzonych siłą porozumiewania się z duchami. Szanowne to stowarzyszenie wytoczyło proces niejakemu H. S. Hudiniemu, autorowi książki pod sensacyjnym tytułem: „Czarownik wśród spirytystów. Hudini uważa się za czarodzieja, potomka sławnego astrologa i maga, Agrypy. Jest on przeciwnikiem spirytyzmu i twierdzi, że wszystkie medja uprawiają oszustwo i wyszukują naiwność ludzką. Hudiniemu udało się istotnie zdemaskować kilku oszustów, którzy popisywali się na seansach spirytyzycznych.

### Pod biegunem



Na ilustracji widzimy chłopca z Laplandu w narodowym stroju, przypominającym żywo typy z Łowickiego.

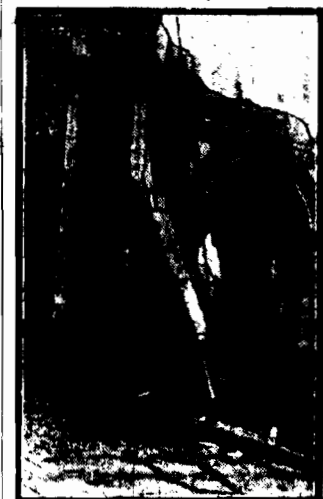
### Pijane auto i szoferka w piżamie

Okrutnie się zdziwił srogi stróż porządku publicznego w Waszyngtonie, gdy stojąc na swym posterunku, ujrzał nagle wytorną limuzynę, jadącą zygżakiem na jednej z pierwszorzędnych ulic stolicy. Auto pedziło jak szalone, z bez troską swobodą zbaczało sobie na chodnik, pieszczołtliwie ocierało się o najprzystojniejsze drapacze. Wreszcie huknęło w latarnię i zdziwione zatrzymało się na miejscu. Latarnia boleśnie wyjęła się w palak... posypało się szkło... Widocznie limuzyna urzędnika się benzyna, pomyślał policjant podbiegając do miejsca wypadku. Ale miał słusność tylko częściowo. Wprawdzie urzędnik się, ale nie limuzyna, lecz panna Benita Kenniston i bwnajmniej nie beny na, ale najprędzejszym szambanem marki „Vaux” Ciort”. Dziwica ta w rozkwicie najpierwszej młodości — (19-ta wiosna!) przyjechała z Toledo do Waszyngtonu na karmawaf. Nie traciła czasu na próżno i aby wypróbować przy sposobności także swe dyplomatyczne zdolności, nawiązała stosunki z członkami pewnej ambasady. Prawo prohibicji nie stosuje się do placówek dyplomatycznych... Zabawa musiała być wesola i gruntowna, skoro nad ranem pan na Benita, w samej tylko piżamce zaprzęgnięła emocjonującej przejażdżki po mieście... Skończyło się na policji, ale ten smutny koniec jest właściwie dopiero początkiem różnych kłopotów milej panienki, będzie bowiem młodził się

### Wisielec w lesie

RZYM, 5. 3. W pobliżu Coma znaleziono wiszącego na drzewie mężczyźnię. Okazało się, że jest to niedawno przybyły z Ameryki multimilioner Giuseppe Boggianni. W ubraniu denata znaleziono różne walory na sumę zgorą dwu milionów lirów.

### Tylko jeszcze te kolumny...



Po mozaikach „najdelikatniejszej” roboty wymaga przy rozbiorce soboru zdejmowanie kolumn kamiennych. Spuszcza się je ostrożnie na sznurach, zabezpieczony należy przed uszkodzeniem. Wpływa to naturalnie na tempo rozbioru, lecz wartość kolumn nakazuje je oszczędzać. Potem roboty dojdzie już miarom.

### Cygara — olbrzymy

Na wystawie wyrobów tytoniowych w Hawanie powszechną sensację wzbudzały dwa olbrzymie cygara reklamowe. Na fotografii widzimy cygara — olbrzymy, trzymane przez piękną córkę jednego z najbogatszych plantatorów tytoniowych.



W tym celu, aby nie być wyprzedzonym przez konkurencję, należy przed uszkodzeniem. Wpływa to naturalnie na tempo rozbioru, lecz wartość kolumn nakazuje je oszczędzać. Potem roboty dojdzie już miarom.

# PROCES

## Józefa Jaxy-Gryf-Chamca.

Wczoraj o godzinie 10 m. 30, rozpoczął się długi ciąg rozpraw Sądu Okręgowego przeciw Józefowi Jaxy-Gryfowi, kuzynowi Jaxy-Chamcowi. Rozprawy rozpoczynają się oskarżeniem.

**Prokuratora Tarnowskiego.**  
Zaczyna przemówienie swe od podziału, od zasądzenia słuchaczy ze słuchaniem słowa: karykatury; według zdania prokuratora zarzut karykatury, jest równoznaczny z użyciem wrogim względem Polaci i społeczeństwa polskiego.

Prokurator stara się w kilku słowach streścić zyciorys i działalność Hofmanna, zarówno jedno jak i drugie.

Jest zupełnie bez nagany.

Dalej mówi prokurator o znieważeniu Hofmanna przez kuzyna, który następnie uchylił się od dalszej satysfakcji, co było powodem rewanzu ze strony Hofmanna w kilka miesięcy po zajęciu, w tejże samej cukierni. Wskutek tego Hofman musiał wyjechać z Płocka.

Korzystając z wakującej po pastora Szmidcie w gimnazjum gostynińskim posady dyrektora, objął ją jednak w Gostyninie i tam nie znalazł spokoju. Deklaracji jego do stanowiska dyrektora, oskarżali go wprost przed

okupantami o antyniemiecką działalność.

Kiedy gimnazjum upan-stawiono, czyż nami denuncjanci oskarżają dyr. Hofmanna przed polskimi już Ministerstwem, o

sprowadzenie okupantów.

Hofman ustępuje z zajmowanego stanowiska, wyjeżdża do Warszawy, aby po pewnym czasie przenieść się do Suwałk, na stanowisko inspektora szkolnego.

I znów, jak mówi prokurator, zarzucają poszkodowanemu antypolską działalność, przez obśadzanie stanowisk nauczycieli we wsiach pogranicznych, nauczycielami-niemcami.

Jednakowoż cały szereg świadków stwierdza zupełną lojalność Hofmanna, a pokazano, że w sprawie zaprzecza kategorycznie, karykatury i działalności poszkodowanego. Czemu jednak Hofman, wszędzie w budzą sobą takie zainteresowanie?

Oto Hofman jest człowiekiem z wyjątkowo silnym i własnym ta-łentem, z wielką siłą umysłu i wrogiem.

Dlatego jeszcze należy, że wyjątkowo ewangeliczne czy katolickie jest u nas upodobanie do Niemców, a tych, którzy od nich uciekają, nie lubimy.

Wobec kurantki politycznej, Jaxy-Gryf-Chamca dostaje się do sądu, wywarł wielkie wrażenie, pozostawiając za sobą, dzięki czemu znowu pędzą nagankę na Hofmanna. Jednakże zarzut posta-

wiony przez oskarżonego Hofmanowi jest niesłuszny i nieusprawiedliwiony. Chamiec, nieprzynajmniej do winy, raz jeszcze powiedział Sądowi, że zarzut czyniony poszkodowanemu jest prawdziwy. Niestety Chamiec dowodu prawdy w tej sprawie nie przeprowadził.

Rzucając takie oskarżenie, nie mógł Chamiec bez żadnych podstaw dyskredytować człowieka na stanowisku w oczach władz, kolegów i społeczeństwa. Opierał się jedynie na informacjach tych ludzi, tych nauczycieli, którzy byli

karani przez Hofmanna

i mieli z nim porachunki osobiste. Oskarżenie rzucone na Hofmanna jest hańbiącym. I kończąc swe przemówienie, które trwało bez mała godzinę, prokurator konkluduje, iż oskarżenie

popiera.

Obronca Hofmanna mec. Brzostko mówi, iż oskarżony obrał sobie zawód mąciela porządku publicznego i posługując się oszczerstwem lub kłamstwem, szarga dobrą opinią obywateli. Dla zbadania zarzutów czynionych Hofmanowi toczyło się śledztwo przez dwa lata i mimo tego w aktach śledztwa nie krzywdzącego Hofmanna nie było.

Wszystkie zarzuty są wprost wyszane z palca, Hofman był i jest prawym i lojalnym obywatelom Polakim.

Zarzut antypolskości, czyniony Hofmanowi w Gostyninie jest zupełnie niesłuszny, raczej zarzut ten można postawić Ks. Szczodrowskiemu, który kierując się

osobistymi względami, donosił Niemcom o antyokupacyjnej działalności Hofmanna.

Jeżeli można postawić jaki zarzut dyr. Hofmanowi to, tylko chyba to, że jest kalwinem, nie takiego zarzutu żaden inteligentny człowiek Hofmanowi nie uczyni.

Zdaniem obrońcy, oskarżony jest nieczym kalumniatorem i nohatapierem w swej polityce. W postępowaniu Chamca widoczna się jaszkrawie zła wola, szczerstwa kalumnie i t. p. Każdy rozsądny człowiek powinien uważać działalność Chamca, za

szkodliwą antypaństwową.

Na zakończenie swej mowy, mec. Brzostko prosi Sąd o zasądzenie od oskarżonego powództwa cywilnego w sumie: i ztęty.

Sąd udziela głosu poszkodowanemu, który prosi Sąd o zasądzenie od oskarżonego powództwa partyjnego. Delegat Kuratorium w protokole złożył opinię, iż wychowanie jest religijne i narodowe. A zresztą zarzuca poszkodowanemu partyjność.

**Proces Chrześcijańskiej Demokracji ks. Strowaki,**

nierzem szarżę swego nieusprawiedliwiająca.

Poszkodowany broni się także przeciw szarżom agresywności. Jeżeli kiedy kogokolwiek uraził, to tylko ludzi nieodpowiednich na zajmowanym stanowisku. Baliński zeznał na piśmie, że Hofman odpowiadał wszelkim warunkom jakie społeczeństwo stawia dyrektorowi szkoły średniej.

Po przemówieniu dyr. Hofmanna, Sąd sądził 10 minutową przerwę.

Napięcie na sali, w oczekiwaniu mowy oskarżonego wzrasta coraz bardziej.

Po przerwie przewodniczący daje głos oskarżonemu.

Prof. Chamiec potwierdza swe zarzuty stawione dyr. Hofmanowi. Opiera je na zeznaniach świadka Sk., który mówi, że Hofmanna uważano w Płocku za Niemca. Działalność antypolska poszkodowanego została stwierdzona podpisami 14 znanych i szanowanych obywateli m. Płocka. Chamiec opiera się także na zeznaniu św. Żylińskiego, który mówi o liście do szefa zarządca, gdzie jest powiedziane o przychylności Hofmanna i Szmidta, dokument ten, tak ważny dla przewodu sądowego, z gabinetu Starosty gostynińskiego, w tajemniczy sposób zginął.

Oskarżony powołuje się także na zeznanie św. ks. Szczodrowskiego który wspomina, iż za dyrektorstwa Hofmanna pastor uczył dzieci religii po niemiecku, a tymczasem już za następcy, dyr. Baranowskiego dzieci uczoło po polsku.

Chwilami obrona przyjmuje nader humorystyczny koloryt. Zaznacza jeszcze mimochodem, iż gdyby Hofman był prawnikiem i prezesem Sądu Okręgowego, na scianie w sali obrad nie wisiałby wizerunek Matki Boskiej Oskarżony zarzuca także Hofmanowi, głożenie dzieci, a wreszcie mówi mniej więcej te słowa: „dużo -zubrawców dybie na naszą, świętą Polskę, ale nie uda im się“. Przewodniczący zwraca uwagę oskarżonemu

na całą niesłuszność powiedzenia szubrawcy

Na tym punkcie wynika incydent, który kończy się odebraniem głosu oskarżonemu.

Sąd udaje się na naradę i po 2 minutowej przerwie ogłasza wyrok, mocą którego Józef Jaxy-Gryf-Chamiec, stały, mieszkaniec miasta Płocka, prelegent, zostaje skazany na trzy miesiące więzienia i 10 zł. opłat sądowych.

Powództwo cywilne sąd oddał. Oskarżonego Józefa Jaxy Chamca aresztowano i przeprowadzono do Komisarjatu, skąd po kilkudziesięciu minutach został zwolniony za kaucją 500 zł.

# Od Redakcji.

Wobec licznych zgłoszeń Sz. Czytelników z zażądaniem swej cennej współpracy, Redakcja prosi uprzejmie, cała się w tej sprawie li tylko do naczelnego redaktora, który przyjmuje interesantów codziennie od 4-ej do 6-ej p. p.

## „KARPACCY GÓRALE“

Wczoraj „Teatr żołnierski. 41 p. p.“ odegrał poraz trzeci, na ogólne żądanie publiczności dramat „Karpaccy Górale“ Całość wypadła dobrze, zadowolając umiętnej grze pp. Kramarskiej (Marta), Szerelównie (Prakseda), Bonisławskiemu (Herzko) i in. Kostjomy ładne. W antraktach przygrywała orkiestra 4 D. A. K.

## Co słychać w Sejnach

Trakt wojewódzki. Sejny otrzymają w najbliższych dniach elektrownię, Kuratorem urzędowym został mianowany radny Jan Kuczyński.

## Dookoła świata w ciągu 25 dni.

Dwaj Amerykanie, Linton Wells i Ewans, przygotowują się obecnie od 25-dniowej podróży dokoła świata. Zamierzają oni wyruszyć w podróż w czerwcu roku bieżącego. Oto ich plany: z Nowego Jorku do Victorja (Kolumbja brytyjska) dotrą samolotem w ciągu 30 godzin. Z Victorja do Japonji odbędą podróż parowcem w 8 dni, z Japonji do Władywostoku podróż parowcem zabierze im 18 godzin czasu. Kolejną transsyberyjską w 9 dni dojadą do Moskwy. Z Moskwy udadzą się do Cherburga samolotem przez Berlin i Amsterdam, a wreszcie z Cherburga do Nowego Jorku odbędą podróż parowcem. Podróż ta trwać będzie tylko 20 dni, o ile podróżnicy będą mogli skorzystać z samolotu na linii Władywostok—Moskwa.

## Pocóż me serce płacze?

Przocież nie żal mi minionych lat — Pełnych goryczy, cierpień i mąk. Nie żal mi wspólnych rodzinnych chat. Nie żal mi również kosztownych szat. Ani też pieszczot matczynych rąk...

Ach wiem już — czemu me serce płacze, Czemu mi smutek pokrywa czoło — Bo przypominam życie tułaczę Na obczyźnie. — Gdzie moskał wesóło Bawił się, kiedy oczy me łzy ronily, — Bom widział jak w bratnie składano mogiły Rodaków molch! — „miałeżników — lachów“, — Synów wielkich rodów, i z pod szarych dachów — Walczących zgodnie o wolność Ojczyzny!

Ona dziś jest wolną — a jednak stroskana, Bowiem widzi nieraz krwią bratnią zalaną Ziemię swoją! — tak żyzną, piękną i miłą, Pokrytą niejedną mogiłą! Widzi moc partyj — brak tylko polaków. Brak wiernych synów swej ziemi... Widzi wzajemne wciąż walki rodaków... I płacze, płacze nad niemi I serce moje, razem z nią płacze — Ach kiedyż w zgodzie Polskę zobaczę!

## Brzyjcie dorozkarze.

Donoszą nam, iż w najbliższych dniach zostanie uruchomiony samochód-taksówka. Dorozkarze lamentują.

## Młode.

—Wiesz, kobiety które, urodziły się 29-go lutego, są znacznie młodsze od kobiet, urodzonych w innych miesiącach... —Jako młodsze, nie rozumiem cię?! —No, bo widział, one obchodzą swoje urodziny co 4 lata, a więc i o 4 lata są młodsze.

## Odpowiedzi Redakcji.

Pani Annie Zał. w Białymstoku: jeżeli tylko interesujące, prosimy bardzo.

Jan P.: dokładnych informacji udzieli Panu nasz Redaktor Naczelny.

Panu dyr. J. Ma. podajemy w dzisiejszym numerze „Kom. Op. nad „st. panami“ w Suwałkach: ogłoszeń matrymonjalnych nie przyjmujemy.

## ROZKŁAD

jazdy pociągów, odchodzących ze stacji Suwałki:

Do Warszawy godz. 17.55 (tylko trzy wagony). do Białegostoku godz. 6.05 „ Trakizsek g. 9.55 i 18.05 „ Raczek god. 8.20 i 20.20.

## Uliczna bójka

Dzisiaj w nocy przed restauracją Maszewskiego pobity się Marja Jerykaniuk z Leokadją Greniuk. Obie zaarrestowano.

Zrębiona książeczka woj-skową wystawioną przez P. K. U w Jarosławiu unieważniona. Franciszek Hanas.

## Sprzedaj detaliczną

„DZIENNIK SUWAŁSKI“ w sklepie Sidkowskiego, Kościuszki 84.

## REKLAMA

jest dzwignią handlu!!!

OGŁASZAJCIE SIĘ

w „DZIENNIKU SUWAŁSKIM“

Na życzenie tel. toż. (10.08),

wysyłamy upoważnionych współpracowników.

## KTO CHCE BYĆ BOGATYM,

kto ma zamiar przy niewielkim wydatku spróbować szczęścia, niech kupi bilet Polskiej Państwowej Loterii Klasowej.

Cały los w każdej klasie kosztuje 40 zł. 1/2 losu—20 zł. 1/4 losu 10 zł.

Na 66 000 losów wygrywa 33000.

W I i II kl. główne wygrane po 35 000 zł.

w III i IV kl. po 45.000 zł., w V kl.

główna wygrana 250,000 zł.

i cały szereg dość wysokich sum.

Przy szczęśliwym wypadku główna wygrana sięga

400,000 zł.

Bilety do 13 loterii można nabywać u kolektora Abrama Brauna, Suwałki, Kościuszki 62.

**HANDEL WIN i WÓDEK**  
**T. KOPNIAKA**  
ul. Rynkowa № 18.  
poleca wielki wybór win, wódek i likierów w rozmaitych gatunkach z pierwszorzędných firm.  
**CENY NAJNIZSZE.**



**Fortepjany, PIANINA, ORGANY.**  
REPARUJE, NASTRAJA  
były stroiciel znanej fabryki Steinwain i Blasins w Ameryce i fabryki Bekiera w Piotrogradzie  
Nastrojenie 10 zł.  
ul. Konopnickiej № 19, Ancewicz.

Prenumerata miesięczna z odnośnikiem do domu lub przesyłką pocztową zł 4 gr 50. Cena ogłoszeń tylko na 4-ej stronie, 25 groszy za wiersz milimetry 1-oszpaltowy, drobne 10 groszy za wyraz. Ogłoszenia fantazyjne o 50 procent drożej.

Redakcja czynna od 11-ej do 1-ej i od 4-ej do 6-ej. Telefon Redakcji i Administracji 68.

Redaktor Naczelny: WALDEMAR POPLAWSKI.

Redaktor odpowiedzialny: CZESŁAW GAWUĆ.

Wydawca: STANISŁAW MILEWSKI

Drukarnia St. Milewskiego w Suwałkach, ul. Kościuski. 84.